WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

DIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 137

PONIEDZIAŁEK
29 listopada 1948 roku

Wsch. sł. 7.27, zach. 15.26

PORAŻKA BLOKU ANGLOSASKIEGO

Rada Bezpieczeństwa ponownie rozpatrzy

podania państw ubiegających się o przyjęcie do ONZ

Na piątkowym posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Generalnego w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad projektami rezolucji w sprawie przyjmowania nowych członków do ONZ. Po zaciekłej walce rzecznicy ścisłego przestrzegania Karty ONZ, na których czele stoi Związek Radziecki, odnieśli polityczne zwycięstwo.

Nie bacząc na zaciekły opór delegatów USA, Anglii i Australii, komisja przyjęła szwedzki projekt rezolucji, **zalecający Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie nie tylko podań krajów, o których przyjęcie do ONZ zabiegają wodzireje bloku anglo-amerykańskiego, lecz również podań Albanii, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Mongolskiej Republiki Ludowej, których przyjęciu do ONZ blok anglo-amerykański się sprzeciwia.**

Oba piątkowe posiedzenia Komisji Specjalnej przebiegały w atmosferze ostrej polemiki politycznej.

Ożywiona dyskusja wywiązała się nad szwedzkim projektem rezolucji. **Przytłaczającą większością głosów Specjalna Komisja Polityczna przyjęła szwedzki projekt rezolucji.** Przeciwko niemu głosowały jedynie trzy delegacje: USA, Anglii i Egiptu Tak więc wodzireje bloku anglo-amerykańskiego w istocie rzeczy znaleźli się w osamotnieniu.

Po piątkowym posiedzeniu w Specjalnej Komisji Politycznej różnice poglądów pomiędzy obozem państw zachodnich a grupą państw demokracji ludowej w sprawie dopuszczenia nowych członków do ONZ **zmniejszyły** się.

Jednakże w sobotę większość komisji przeforsowała projekt rezolucji belgijskiej, domagający się rozpatrzenia przez Radę Bezpieczeństwa kandydatur Włoch i Finlandii w oparciu o tzw. opinię prawną Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

W czasie sobotniej dyskusji Specjalnej Komisji Politycznej ONZ zabrał głos delegat Polski **dr Suchy,** ktory uzasadnił głosowanie Polski przeciwko projektom rezolucji w sprawie kandydatur do ONZ, wniesionym przez Belgię, USA i Australię.

Dr Suchy oświadczył: **„Delegacja polska postanowiła głosować przeciwko tym rezolucjom nie dlatego aby była przeciwna kandydaturom wymienionych krajów, lecz ażeby zaprotestować przeciwko dyskryminacji, stosowanej przez Wielką Brytanię i USA w stosunku do krajów demokracji ludowej".**

Kongres Zjednoczeniowy 15 grudnia rb.

Z przyczyn techniczno-organizacyjnych, dzień otwarcia Kongresu Jedności Klasy Robotniczej ustalony poprzednio na 8 grudnia br., zostaje przełożony na 15 grudnia 1948 r.

Kongres PPS i zjazd PPR odbędą się w dniu 14 grudnia 1948.

Klęska wojsk Kuomintangu

na szlaku nankińskim

Armia ludowa opanowała już 75% **sieci kolejowej Chin.** Z tego 11.000 km linii kolejowych w Mandżurii i 5.000 km na terenach znajdujących się na południe od wielkiego Muru.

W czasie walk o Suhsien, w północnej części prowincji Anhwei, demokratyczna armia chińska wzięła do niewoli **11 tys. żołnierzy kuomintangowskich.**

Oddziały demokratyczne okrążyły miasto **Suczou i zaatakowały Pengpu, leżące w połowie drogi między Suczou i Nankinem,** co stanowi nową groźbę dla znajdujących się w rękach wojsk kuomintangowskich miast chińskich, położonych w dolinie rzeki Jang-Tse i co również zadecyduje o **losie ważnych strategicznie linii kolejowych Suczou — Lung hai i Tiensin — Nankin.** Wojska kuomintangowskie **okopują się wokół Nankinu** na wypadek, gdyby armii demokratycznej udało się przeforsować linię rzeki Jang-Tse, pozbawionej mostu.

W sobotę gen. Czu w komunikacie swym przyznaje, że armia kuomintangowska pod dowództwem generała Huang Po-Tao **poniosła ogromne straty w Janczusąn** wskutek okrążenia przez armię demokratyczną pod wodzą gen. Czenyi. Składająca się z 8 dywizji armia generała Huang-Po-Tao została zdziesiątkowana.

Przemysł metalowy i gumowy

wykonały roczny plan produkcji

Przemysł metalowy wykonał w dniu 26 listopada br. w południe roczny plan produkcji, przedstawiającej wartość 1 miliarda 19 milionów zł wg cen z 1937 r. Stanowi to produkcję o 54 proc. wyższą od najwyższej produkcji rocznej przemysłu metalowego przed wojną.

W tej chwili zakłady podległe przemysłowi metalowemu produkują ponad plan tak, iż w końcu roku przemysł metalowy będzie mógł się poszczycić bardzo poważnymi osiągnięciami.

***

Żupa Solna w Wieliczce wykonała w całości plan roczny. Do dnia 26 listopada br. Żupa wyprodukowała sól wartości przeszło 800.000.000 zł.

***

Według meldunków, jakie napłynęły do Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego, wytwórnie podległe Zjednoczonym Zakładom Przemysłu Gumowego, wykonały do dnia 31 października br. w całości państwowy plan produkcyjny na rok 1948. Pierwsza wykonała plan roczny fabryka „Cerata", po czym kolejno ukończyły produkcję planowaną na rok bieżący: fabryka „Semperit", zakłady: „Kauczuk", „Stomil", „Bendel" oraz fabryki: „Magna" i „Wolbrom".

***

Z Pomorza Szczecińskiego nadchodzą pierwsze meldunki o przedterminowym wykonaniu planu przez majątki PNZ. Meldunek taki nadesłał zespół Węgorzyce, pow. Nowogard, który przedterminowo, tj. do dnia 22 bm., wykonał plan i odstawił buraki do cukrowni Janikowo. Przedterminowo wykonał orki zimowe zespół Strapie, pow. Myślibórz Robotnicy tego zespołu zamiast oddać młocarnię do remontu fabrycznego, postanowili wyremontować ją we własnym zakresie w terminie do 28 bm., da to oszczędność ponad 150 tys. zł. Remontu młocarni podjęli się samorzutnie: kołodziej Józef Grobas i kowal Jandzik.

***

Mleczarnia spółdzielcza w Krośniewicach pow. kutnowskiego wykonała plan produkcyjny na rok 1948 w dniu 4 sierpnia br., a do dnia 1 listopada przerobiła 8 milionów litrów mleka.

Po powrocie do kraju



Górnik Rybczak otrzymał pracę w kopalni w Wałbrzychu, a wraz z zajęciem: ładne mieszkanie.

Protest Niemieckiej Rady Ludowej

przeciwko oddaniu kapitalistom przemysłu Ruhry

Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej opublikowało specjalne oświadczenie, w **którym wyraża oburzenie przeciwko planom amerykańskim.** „Zamiary te są równoznaczne z przekazaniem najważniejszych ośrodków węglowych i hutniczych Niemiec w ręce potężnych przemysłowców, którzy finansowali Hitlera, oraz ponoszą główną odpowiedzialność za głód i nędzę w Europie. Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej — głosi dalej komunikat — **protestuje zdecydowanie przeciwko temu planowi i domaga się wprowadzenia w życie postanowienia parlamentu prowincji Północna Nadrenia — Westfalia, przewidującego przekazanie przemysłu węglowego w ręce państwa.**

USA sabotują porozumienie w sprawie Berlina

Odpowiedź mocarstw zachodnich na kwestionariusz Bramuglii

Ogłoszone w piątek wieczorem przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, delegata argentyńskiego Bramuglię, odpowiedzi 4 mocarstw na przedstawiony im kwestionariusz w sprawie waluty w Berlinie, jak również przebieg konferencji prasowej, wskazują jasno, że rząd amerykański świadomie sabotuje porozumienie w sprawie Berlina.

Podczas gdy odpowiedź radziecka nawiązuje do treści porozumienia 4 mocarstw w Moskwie z dnia 30 sierpnia rb., wspólna odpowiedź 3 mocarstw zachodnich **starannie unika wszelkiej wzmianki o tym porozumieniu.** Proponuje ona m. in. kontrolę nad działalnością niemieckiego banku emisyjnego w strefie radzieckiej, jeśli chodzi o Berlin, wydawanie przez magistrat berliński licencji eksportowych i importowych oraz przyznanie mocarstwom zachodnim wolnej ręki w dziedzinie importu żywności, środków pędnych i energii elektrycznej.

Jeszcze ważniejsze, są zastrzeżenia wyrażone we wstępie do odpowiedzi 3 mocarstw na kwestionariusz Bramuglii. Mocarstwa te żądają, aby niemiecki bank emisyjny, który podlega kontroli radzieckiej poddany został kontroli 4-stronnej.

Załącznik do wspólnej deklaracji 3 mocarstw zachodnich podpisany jest jedynie przez Wielką Brytanię i Francję, gdyż Stany Zjednoczone odmówiły swego akcesu. Załącznik ten zawiera propozycje, przedstawione w swoim czasie przez gen. Robertsona za zgodą gen. Koeniga, a rozważające sposoby przezwyciężenia trudności, które wynikłyby z faktu, że niemiecki bank emisyjny, emitujący banknoty dla całej strefy radzieckiej, miałby się znaleźć pod kontrolą mocarstw zachodnich. W myśl tych propozycji, emisją marki w Berlinie zajmowałby się bezpośrednio tylko „Stadtkontor", będący instytucją miejską, i działalność jego podlegałaby kontroli 4-stronnej. Niemiecki bank emisyjny dostarczałby mu tylko odpowiednie ilości marek na podstawie umowy, której funkcjonowanie podlegałoby również 4-stronnej kontroli komisji finansowej.

Rozmowy Bramuglii z Jessupem i Wyszyńskim

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Bramuglia przeprowadził w sobotę wieczorem dłuższe rozmowy z delegatem amerykańskim Jessupem, a następnie z szefem delegacji radzieckiej Wyszyńskim. Obie konferencje dotyczyły zagadnienia berlińskiego.

Zaniepokojenie w kołach rządowych Anglii

wywołuje opozycja przeciwko przedłużeniu służby wojskowej

Opozycja przeciwko projektowi rządu labourzystowskiego, przewidującego przedłużenie służby wojskowej z 12 na 18 miesięcy, objęła **nie tylko większość społeczeństwa brytyjskiego, lecz również samych posłów Labour Party.** Charakterystyczne jest, że zdecydowanie negatywne stanowisko wobec tego projektu zajęli nawet **posłowie labourzystowscy, którzy do**tychczas nie atakowali rządu. **Opozycja w łonie własnej partii wywołała poważne zaniepokojenie w kołach rządowych.**

Poseł Labour Party Hudson oświadczył, że **uchwalenie ustawy o 18-miesięcznej służbie wojskowej, oznaczałoby zatwierdzenie planu przygotowania się do nowej awantury wojennej.**

Niemiecki parlament gospodarczy

powołuje do życia marsz. Sokołowski

Dalsza demokratyzacja w radzieckiej strefie okupacyjnej

Radzieckie biuro informacyjne opublikowało tekst rozkazu marszałka Sokołowskiego, dotyczącego rozszerzenia niemieckiej komisji gospodarczej.

Wobec demokratyzacji radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec — głosi rozkaz — **pożądane jest zacieśnienie stosunków między niemieckimi organami administracyjnymi strefy a ludnością.** Przyczyni się to zarówno do lepszego funkcjonowania organów administracyjnych jak i do aktywizacji ludności w realizowaniu planów gospodarczych na terenie strefy.

Marsz. Sokołowski postanawia, że:

1 Liczba członków niemieckiej komisji gospodarczej **będzie zwiększona z 36 do 101 osób** przez wprowadzenie nowych przedstawicieli demokratycznych partii i innych organizacji ludności, radzieckiej strefy okupacyjnej.

2 W związku z tym w skład niemieckiej komisji gospodarczej wejdzie: a) 48 przedstawicieli krajów radzieckiej strefy okupacyjnej, delegowanych przez parlamenty według zasady: jeden przedstawiciel na każdych 360.000 mieszkańców, b) 15 przedstawicieli niemieckich partii demokratycznych, mianowicie po trzech od każdej partii, c) 10 przedstawicieli demokratycznych organizacji masowych ludności robotniczej, d) wreszcie wejdą do nowej rozszerzonej Niemieckiej Komisji Gospodarczej przewodniczący, wiceprzewodniczący i członkowie sekretariatu niemieckiej komisji gosp., przewodniczący centralnej komisji kontrolnej, kierownicy głównych niemieckich ośrodków administracyjnych, jak również przewodniczący komisji ochrony majątku narodowego przy niemieckiej komisji gosp.

3 Niemiecka komisja gospodarcza w powyższym składzie ma być skompletowana w trzy tygodnie po wydaniu niniejszego rozkazu.

4 Plenum Niemieckiej Komisji Gospodarczej ma prawo w razie potrzeby kooptować nowych członków.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych

pomiędzy państwami bałkańskimi zaleca Generalne Zgromadzenie

Na sobotnim posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą grecką.

Na porządku dziennym znajdują się cztery projekty rezolucji, przedstawione przez Komisję Polityczną Zgromadzenia.

W dyskusji pierwszy zabrał głos delegat Wielkiej Brytanii — **Hall,** który poparł projekt rezolucji anglosaskiej. Hall zaatakował rządy Jugosławii, Bułgarii i Albanii za rzekome udzielanie pomocy wojskom generała Markosa.

Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji radzieckiej wicemin. **Wyszyński.** Delegat radziecki podkreślił, że sprawozdanie t. zw. „Komisji Bałkańskiej ONZ“ **oparte jest na fałszywych zeznaniach i opracowane w sposób tendencyjny.** Celem sprawozdania jest **bezpodstawne oskarżenie rządów Jugosławii, Bułgarii i Albanii, którym zarzuca się rzekome udzielanie pomocy wojskom generała Markosa.**

Po wznowieniu po południu obrad jako pierwszy przemówił delegat USA — Dulles, którego wystąpienie nie wniosło żadnych nowych momentów do dyskusji.

Następnie przemawiali delegaci Ukrainy, Czechosłowacji, Białorusi i — na zakończenie — Polski. **Delegaci domagali się natychmiastowego wycofania obcych wojsk z terytorium Grecji, widząc w tym podstawowy warunek normalizacji życia na półwyspie Helleńskim.**

Po oświadczeniu delegata polskiego Generalne Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad złożonymi projektami rezolucji. **Zgromadzenie nie przyjęło jednomyślnie rezolucję radziecką, wzywającą rząd ateński oraz rządy Bułgarii, Jugosławii i Albanii do nawiązania stosunków dyplomatycznych,** odnowienia konwencji granicznych i uregulowania sprawy uchodźców w duchu wzajemnego zrozumienia. Rezolucja wzywa 4 zainteresowane rządy do złożenia w ciągu 6 miesięcy sprawozdania ONZ o przeprowadzeniu tego zalecenia.

Górnicy dotrzymują zobowiązań

przedterminowo wykonując plany produkcyjne

26 bm. po raz pierwszy po wyborze na walnym zjeździe delegatów obradowało plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Górników, celem rozpatrzenia aktualnych zagadnień związanych z **projektowaną zmianą systemu płac, dalszego rozwoju akcji współzawodnictwa pracy, oraz usprawnienia organizacyjnego związku.**

Obrady plenum rozpoczął obszernym referatem przewodniczący Zarz. Gł. ZZG, **Ryszard Nieszporek,** który przedstawił projekty zmian w obowiązującym systemie płac. Projekt ten przewiduje m. in. ustalenie zasadniczych stawek zarobków, które obejmą dotychczasowe dodatki i premie.

Wśród zgłoszonych wniosków na uwagę zasługuje jednogłośnie podjęta uchwała o przeprowadzeniu w dniu 4 grudnia br. zbiórki na rzecz strajkujących górników francuskich.

Sprawy omawiane w dyskusji znalazły swój wyraz w uchwalonej rezolucji. Podkreśla ona na wstępie, że zobowiązania górników, **dotyczące przedterminowego wykonania planów produkcyjnych dla uczczenia historycznego dnia zjednoczenia partii robotniczych są w pełni wykonywane.** Świadczą o tym meldunki składane przez poszczególne zakłady pracy.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego Roku Mickiewiczowskiego

150 rocznica urodzin Mickiewicza

obchodzona będzie uroczyście w całym kraju

Pod przewodnictwem min. Dybowskiego odbyło się w dniu 26 bm. posiedzenie Komitetu Wykonawczego Roku Mickiewiczowskiego. Po zagajeniu obrad przez min. Dybowskiego, wicemin. Sokorski wygłosił referat o formach organizacyjnych i programie prac Komitetu Wykonawczego obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza.

Główne uroczystości ku czci Mickiewicza **odbędą się w styczniu 1949 r.** 24 grudnia, tj. w dniu urodzin wieszcza, Polskie Radio nada specjalną Audycję Mickiewiczowską.

W końcu grudnia odbędzie się w Teatrze Polskim w Warszawie Centralna Akademia Mickiewiczowska. Podobne akademie odbędą się również we wszystkich miastach w całym kraju.

Jako jeden z ostatnich akordów Roku Mickiewiczowskiego przewiduje się wystawienie we wrześniu 1949 r. w Państw. Teatrze Polskim w Warszawie „Dziadów“.

Specjalną formę upamiętnienia 150 rocznicy urodzin Mickiewicza stanowić będą wystawy. W maju i czerwcu Muzeum Narodowe w Warszawie zorganizuje wielką wystawę która następnie przewieziona będzie do ważniejszych miast Polski.

Druga wystawa objazdowa umieszczona będzie w specjalnym wielkim autokarze, który dotrze do najmniejszych miejscowości, nie wyłączając nawet gmin wiejskich.

W czerwcu odbędzie się zjazd znawców twórczości wieszcza i zagranicznych tłumaczy dzieł Mickiewicza.

Poza odbudową pomników w Warszawie i Krakowie, rozpocznie się zakrojoną na szeroką skalę akcję odbudowy pomników Mickiewicza w pozostałych miastach. Zostanie zainicjowana zbiórka publiczna na ten cel.

Porażka rządu włoskiego

Instrukcje udzielone przez ministra spraw zagranicznych Sforzę ambasadorom włoskim w Waszyngtonie i Londynie, by czynili starania u odnośnych rządów o odroczenie przynajmniej przez ONZ decyzji w sprawie b. kolonii włoskich, komentowane są w Rzymie jako oficjalne przyznanie się ze strony rządu **do porażki w polityce zagranicznej.**

Pietro Nenni, przemawiając 26 bm. na zebraniu wyborczym w Bolzano, **potępił politykę zagraniczną rządu.** Oświadczył on, iż **rząd de Gasperi, podporządkowany całkowicie Anglosasom, dąży do wzmocnienia reakcyjnych Niemiec Zach.**

Nowy etap piśmiennictwa ludowego

Likwidacja Oddziału Wiejsk. Zw. Zaw. Literatów Polskich

27 bm. odbył się w Warszawie walny zjazd Oddz. Wiej. Zw. Zaw. Literatów Polskich. W zjeździe tym udział wzięli: Marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, delegat Zarz. Gł. ZZLP — Lewin, oraz liczni pisarze chłopscy — członkowie oddziału wiejskiego. Głównym zagadnieniem obrad była sprawa likwidacji oddziału.

Członek Zarządu Głównego ZZLP ob. Lewin stwierdził w swym referacie, że wydzielanie literatów wiejskich spośród innych i organizowanie ich w specjalnym oddziale w tym czasie, gdy obowiązkiem wszystkich jest jednoczenie w przyśpieszonym marszu ku socjalizmowi — **nie powinno być dalej utrzymywane.** Dlatego to wskazane jest zlikwidowanie oddziału wiejskiego i włączenie jego członków do oddziałów terytorialnych ZZLP.

Marszałek Sejmu Kowalski — stwierdził m. in., że likwidacja oddziału wiejskiego zakończy ostatecznie niewłaściwy podział istniejący pomiędzy literatami i ułatwi pracę dotychczasowym członkom oddziału wiejskiego.

Zadaniem literatów, zajmujących się wsią jest odkrycie i pokazanie całej prawdy o wsi. W związku z tym należy uwzględnić podział klasowy i walkę klasową, toczącą się na wsi oraz przyłączyć się do tej walki **w interesie chłopów biednych.**

Wniosek o rozwiązanie oddziału — **członkowie uchwalili jednomyślnie.**

W uchwalonej rezolucji zebrani stwierdzili, że oddział wiejski w czasie swego istnienia **spełnił pożyteczną rolę w życiu kulturalnym Polski.**

Rezolucja wita zbliżające się zjednoczenie klasy robotniczej w jedną partię oraz zapowiedziane zjednoczenie stronnictw ludowych, stwierdzając, że przyśpieszy to proces postępu na drodze do realizacji ideałów socjalizmu w Polsce.

Propaganda faszystowska w Austrii

szerzona przez dzienniki w Linzu i Grazu

26 bm. odbyło się posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli dla Austrii, na którym wysoki komisarz ZSRR gen. Kurasow zwrócił uwagę członków Rady na fakt, że w ostatnich czasach **wzrosła propaganda faszystowska w Austrii. Gen. Kurasow wymienił w związku z tym ukazujący się w Linzu (strefa amerykańska) dziennik „Freie Stimme“, który poza nieudolnymi próbami usprawiedliwienia faszyzmu, uprawia wzorowaną na stylu goebbelsowskim oszczerczą kampanię przeciwko krajom demokratycznym. Wychodzący w Grazu (strefa brytyjska) dziennik „Der Blick“ prowadzi kampanię przeciwko sojusznikom** oraz propagandę podżegającą do wojny oraz rozpowszechnia ideologię faszystowską.

Przedstawiciel radziecki podkreślił, że rząd austriacki nie podjął dotąd żadnych kroków w celu zabronienia ukazywania się tych dzienników i wysunął wniosek, by Rada Kontroli powzięła decyzję zamknięcia wyżej wspomnianych faszystowskich pism. Jednakże przedstawiciele mocarstw zachodnich nie dopuścili do powzięcia postanowienia, które by położyło kres złośliwej propagandzie hitlerowskiej.

Kronika polityczna

27 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów, bawiącego w Warszawie ministra zdrowia Republiki Czechosłowackiej, księdza dra Piotra Plojhara, któremu towarzyszyli ambasador Czechosłowacji w Warszawie dr Pisek oraz min. zdrowia RP dr Michejda i wicemin. Kożusznik.

***

Min. spraw zagr. Zygmunt Modzelewski przyjął 27 bm. przedstawicieli delegacji węgierskiej, przybyłej do Polski z racji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w osobach: przewodniczącego delegacji prof. uniwersytetu Lukacsa, prof. uniwersytetu Andicsa, dyrektora departamentu kultury i łączości z zagranicą w ministerstwie oświaty Antala, radcy MSZ dra Czinkotzki, sekretarza zw. zaw. metalowców Mekisa i red. „Sabad Nep“ Nemesa. Delegacji towarzyszył poseł Węgier w Warszawie Szanto.

Spotkania delegacji węgierskiej

z przedstawicielami społeczeństwa polskiego

Członkowie delegacji węgierskiej przybyłej na uroczystości Tygodnia Przyjaźni Polsko - Węgierskiej, po parodniowym pobycie w Katowicach i Krakowie powrócili w dniu 26 bm. do Warszawy.

W sobotę odbyły się spotkania poszczególnych grup delegacji węgierskiej z przedstawicielami odpowiednich kół polskich.

Wieczorem, przewodniczący delegacji węgierskiej, znakomity uczony prof. **Jerzy Lukacs** na zaproszenie Zw. Zaw. Literatów Polskich, wygłosił w sali SARP odczyt pt. „**O marksistowskiej analizie dzieła literackiego**“.

Wieczorem członkowie delegacji węgierskiej wzięli udział w przyjęciu, wydanym w salonach hotelu Polonia przez posła węgierskiego B. Szanto.

W niedzielę rano członkowie delegacji węgierskiej udadzą się do **Żelazowej Woli,** gdzie w domku rodzinnym Chopina odbędzie się mały koncert chopinowski, w drodze zaś powrotnej do Warszawy zwiedzą **Nieborów i jego muzeum.**

Austria przyjęta do ONZ

Komisja polityczna ONZ przyjęła w sobotę wniosek przedstawiony przez delegata USA proponujący przyjęcie do ONZ Austrii. Wniosek przeszedł 41 głosami przeciw 6, przy 2 wstrzymujących się.

Pośmiertne odznaczenie

Raoula Koczalskiego

Pogrzeb znakomitego pianisty polskiego, **Raoula Koczalskiego,** który odbędzie się w Poznaniu, **został przełożony na poniedziałek 29 bm. W** pogrzebie weźmie udział min. kultury i sztuki **Dybowski.**

Na wniosek min. kultury i sztuki **Rada Państwa odznaczyła pośmiertnie Raoula Koczalskiego krzyżem oficerskim Polonia Restituta.**

RADIO—TELEFON TELEGRAF

- Dr Ralph Bunche, tymczasowy rozjemca ONZ w Palestynie, zawiadomił rządy arabskie, że rząd izraelski gotów jest do rozpoczęcia bezpośrednich rozmów pokojowych.
- W pięciu południowych stanach amerykańskich dwa miliony Murzynów zostało pozbawionych prawa głosu w tegorocznych wyborach na prezydenta.
- Korespondent „New York Times“ donosi z Madrytu, że frankistowska Hiszpania czyni starania o odzyskanie Tangeru.
- Pakistański samolot pasażerski rozbił się o 500 km od Karachi. 21 pasażerów zginęło w katastrofie.

Na drugim etapie

ROLNICTWO PRZECHODZI NA GOSPODARKĘ PLANOWĄ

Jedną z podstawowych zasad naszego ustroju jest prowadzenie gospodarki planowej — w przeciwieństwie do gospodarki bezplanowej, jaka istnieje w krajach o ustroju kapitalistycznym.

O ile w gospodarce planowej ideą przewodnią jest wytworzenie, względnie dostarczenie tylu towarów, ile to jest konieczne dla zaspokojenia potrzeb ludności i potrzeb życia gospodarczego w ogóle, to w gospodarce kapitalistycznej jedyną podnietą do produkowania jest — zarobek, a więc wysoka cena.

Że zaś wysoka cena trwa tylko do czasu nasycenia rynku danym towarem — po czym na podstawie prawa podaży - popytu załamuje się i „zmusza" kapitalistów do mechanicznego bądź częściowego ograniczenia produkcji, bądź też całkowitego jej zamknięcia — przeto też wydarzenia tego rodzaju na jednym odcinku gospodarki bezplanowej odbijają się na innych jej odcinkach powodując mniejsze lub większe perturbacje w całym organiźmie gospodarczym państwa — często w formie kryzysu gospodarczego.

Rekiny kapitalistyczne dają sobie radę w każdej sytuacji, a kryzys gospodarczy daje im często okazję do wyeliminowania z konkurencji mniejszych i finansowo słabszych kapitalistów. Tragiczne skutki takiej gospodarki ponoszą w pierwszym rzędzie robotnicy, a następnie wszyscy obywatele, którzy doznają pośrednio przyjemności związanych z zamykaniem fabryk i ogólnym osłabieniem obrotów gospodarczych.

KRYZYS W LATACH 1931 — 1935

Pamiętamy jeszcze jak w Polsce, szczególnie w latach 1931—1935, po krótkim okresie „radosnej twórczości" powstał ostry kryzys, podczas którego zbankrutowało wiele słabszych firm handlowych i przemysłowych, a rolnictwo popadło w długi — z których się już w latach przedwojennych wydostać nie zdołało. Z kryzysu tego doskonałą naukę — oczywiście dobrą tylko dla siebie — wyciągnął wielki przemysł (zresztą nie tylko w Polsce), który z całkiem indywidualnej gospodarki przeszedł na gospodarkę **kartelową**. „Zjednoczeni" w kartelach kapitaliści nie produkowali już na ślepo. Rzucali na rynek tyle towaru, ile było konieczne, aby utrzymać ceny na opłacalnym, tj. wysokim poziomie, i w tym celu ograniczali pracę fabryk, względnie część fabryk zamykali, a właścicielom ich płacili odszkodowanie za „postój". Robotnicy zamkniętych fabryk otrzymywali przez jakiś czas zasiłki z funduszów państwowych — po czym pozostawiano ich własnemu losowi.

OBSZARNIK WYCHODZIŁ ZAWSZE CAŁO

Jeśli chodzi o rolnictwo — wnioski jakie się nasuwały z takiego stanu rzeczy, nie były przyjmowane jednomyślnie. Najpierw dlatego, że obszarnicy nie okazywali skłonności do wiązania się w jakieś umowy z chłopami. Wychodzili oni raczej z założenia, że spadek ceny spowoduje załamanie produkcji rolnej u chłopów, a w następstwie tego ziemianie powetują sobie straty. Część chłopów zorganizowała strajki polegające na wstrzymaniu dowozów do miast, co było rozumiane jako protest przeciwko polityce ówczesnego sanacyjnego rządu, ale w gruncie rzeczy wszystko zostało po staremu. Jedynie nieliczni wówczas ludzie na wsi, biorąc — zresztą błędnie — za podstawę rozumowania kartelów w przemyśle, doszli do przekonania, że jedynym, skutecznym a nie krzywdzącym nikogo sposobem niedopuszczania do kryzysów gospodarczych, byłoby zaprowadzenie gospodarki planowej także w rolnictwie.

TRUDNE POCZĄTKI — ZWYCIĘŻYŁ ROZSĄDEK

W Polsce Ludowej, w której chłopi mają tak wielki wpływ na politykę rządu, nie można było od razu zaczynać od planowej gospodarki rolnej, którą trzeba oprzeć na ustaleniu istniejących warunków i możliwości. A wiemy jak trudno jest ustalić, jakie są istotne możliwości jeżeli chodzi o wydajność naszych pól i łąk, naszych obór, chlewni i kurników — jednym słowem co chłopi mogą wyprodukować i ile z tego skonsumują u siebie, a ile zaofiarują — do sprzedaży. Zresztą często nie bardzo orientują się w tym sami chłopi.

Zdrowy rozsądek jednak nakazywał, aby wprowadzić zasadę planowej gospodarki rolnej, tym bardziej, że w przemyśle została ona już wprowadzona w całej rozciągłości. Sprawa okazała się tym pilniejsza, że błędy wynikające z gospodarki bezplanowej zaczęły się już ujawniać. Gdy np. kraj w dalszym ciągu odczuwa braki tłuszczów i mięsa, gdy przemysł krajowy ma trudności z pokryciem zapotrzebowania na niektóre surowce roślinne, względnie zwierzęce, gdy marnuje się bezpowrotnie wiele możliwości eksportu rolniczego (za mało produkujemy), w niektórych dziedzinach rolnictwo przekracza już normalne zapotrzebowanie.

Toteż w zakresie produkcji roślinnej gospodarka planowa została już na ogół biorąc, wprowadzona. Możliwie dokładnie ustalana jest powierzchnia uprawy poszczególnych roślin, przy czym takie rośliny jak len, rzepak, tytoń, buraki cukrowe itp. są z góry kontraktowane, co zabezpiecza producentów od takiego np. ryzyka, że wyprodukowanego towaru nie będzie miał kto kupić albo że trzeba go sprzedać za „byle co". Odbiór i cena są z góry ustalone.

WŁASNY INTERES CHŁOPA

Po linii tego zasadniczego planu idzie również reprodukcja i dostarczanie rolnictwu nasion selekcyjnych, nawozów sztucznych i kredytów.

Trudniejsza jest sprawa, jeżeli chodzi o planową gospodarkę w zakresie hodowli zwierząt domowych, gdzie poza takimi realiami jak pasza, pomieszczenie i jakość samego inwentarza, tak ogromną rolę odgrywa opieka człowieka nad zwierzęciem, wskutek czego dokładniejsze zaplanowanie ile ma się wyprodukować w ciągu roku tłuszczów, mięsa i jaj, jest na razie bardzo trudne, choć z drugiej strony — tak bardzo konieczne

Rolnictwo, w swoim własnym interesie winno współdziałać w realnym ustalaniu planu produkcji rolnej oraz starać się, aby plan nakreślony, o ile możności był wykonany. Doświadczenie z przeszłości uczy, że gospodarowanie „po omacku", chociażby indywidualnie najracjonalniej prowadzone, narażane jest często na niepotrzebne wstrząsy i kryzysy niweczące raz po raz ludzki wysiłek, ściągając w dół pnących się ku górze z trudem i mozołem — chłopów.

J. Czech

Masowy odzew spółdzielni

na apel górników kopalni Zabrze — Wschód

Spółdzielczość wiejska wzmogła działalność

Akcja uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych objęła również i spółdzielców.

ŁÓDŹ — Pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Rewizyjnego Okręgowego Oddz. Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem" zobowiązali się do dn. 30 listopada b. r. przeprowadzić wszystkie lustracje do roczne, ukończyć akcje unifikacyjne i przeprowadzić wybory, a po 1.12 b. r. rozpocząć akcję szkoleniową.

Ażeby w zamierzonym terminie wykonać plan roczny pracownicy Okr. Oddz. Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Okr. Oddz. Centr. Spółdzielni Pracy, Okr. Oddz. Centr. Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność" postanowili przedłużyć czas pracy.

WROCŁAW — Pracownicy Okr. Oddz. CRS „Samopomoc Chłopska", Okr. Oddz. Centr. Sp. Pracy, Okr. Oddz. Centr. Rzemieślniczej Spółdz. Państw. Centr. Spółdzielni Cechowych pracują do dn. 8 grudnia b. r. o jedną godzinę dziennie dłużej w celu przyśpieszenia terminu wykonania pracy rocznej.

SZCZECIN — Na apel odpowiedziały spółdzielnie pracy „Fala", „Pionier", „Szczecinianka", „Piast", „Mechanika" i „Nabrzeże" oraz Wydz. Rewizyjno-Instrukcyjny Inspektoratu Wojewódzkiego Okr. Oddz. CSP. Wszystkie rezolucje wykazują postanowienia godne uwagi: podniesienie jakości i wydajności produkcji, wprowadzenie systemu taśmowego we wszystkich działach produkcji, zmniejszenie kosztów pro dukcyjnych, zaoszczędzenie materałów, podniesienie funduszów udziałowych, uruchomienie świetlic i podniesienie poziomu wyszkolenia fachowego.

BYDGOSZCZ — Spółdzielnia Pracy „Gwiazda" zobowiązała się do wykonania produkcji rocznej do dn. 8.12 b. r. z nadwyżką 25%.

KRAKÓW — Spółdzielnia Pracy „Garbarz" postanowiła wykonać dodatkowo ponad plan roczny, 9 tys. m^2 skóry chromowej

***

Spółdzielnie gminne, działające w ramach nowej struktury, otrzymały towary, których dotychczas nie posiadały, jak węgiel, buty, skórę, tekstylia, meble, wyroby z drzewa. Po raz pierwszy spółdzielnie gminne zajęły się skupem zboża. Jeszcze większy był udział spółdzielczości wiejskiej w akcji ziemniaczanej. Spółdzielnie dążą do obniżania kosztów handlowych i już pewne rezultaty w tym kierunku zostały osiągnięte.

Sieć oddziałów i składnic hurtowych zostanie powiększona wskutek przejęcia 175 takich placówek z całym asortymentem od „Społem". Od 1 stycznia zorganizowanych będzie 5 baz zaopatrzenia w takie towary, jak środki segregacji roślin, galanteria żelazna, emalia, blacha, naczynia blaszane. Pozwoli to na zastosowanie nowego systemu zaopatrzenia wsi w te artykuły.

CSEPEL —

ośrodek węgierskiego przemysłu metalowego

BUDAPESZT to nie tylko miasto pięknych ulic, monumentalnych budynków, przepięknych parków i ogrodów, to również **największe centrum przemysłowe Węgier.** Skupiona jest tam bowiem około jedna trzecia przemysłu węgierskiego. Lecąc samolotem nad Budapesztem spostrzec można, że miasto otoczone jest wieńcem kominów fabrycznych i szachownicą czerwonych budynków.

W odległości 12 km od centrum Budapesztu na wielkiej wyspie na Dunaju zwanej **Csepel** znajdują się największe zakłady przemysłowe na Węgrzech. Csepel w ostatnim roku wojny niezwykle ucierpiał od bombardowań alianckich. Trzon wielkich zakładów pozostał jednak cały, a resztę odbudowali i odbudowują węgierscy robotnicy.

Na wyspę jedzie się wzdłuż brzegu Dunaju. W jesieni Dunaj ma barwę przysłowiowego błękitu i pod wieczór zmienia ją na ciemny atrament. Samochód jedzie z wielką szybkością doskonałą asfaltową szosą, mija dwa mosty. i znajdujemy się na wyspie. Z dala widać pióropusz dymów i panoramę olbrzymich zakładów fabrycznych, w których pracuje ponad 30 tysięcy robotników. Csepel to właściwie nie fabryka, **to całe miasto fabryczne,** składające się z wielkich kilometrami biegnących hal, z pieców hutniczych, z kolonii robotniczej. Całość powiązana jest siecią dróg i szyn kolejowych. Tutaj skupia się **najpoważniejszy przemysł metalowy** Budapesztu i Węgier.

Mijamy szeroką, żelazną bramę, wiodącą na teren zakładów. Nad bramą widnieje wielki transparent z napisem: **„Przez współzawodnictwo pracy do dobrobytu mas pracujących".** Oto hasło, które, podobnie jak u nas, jest dzisiaj wezwaniem do wzmożenia wysiłku całego narodu nad odbudową i przebudową socjalistycznego państwa. Dzięki temu hasłu Węgry potrafią swój trzyletni plan gospodarczy zrealizować w ciągu dwóch i pół lat i pół roku drogiego czasu oszczędzić dla dalszego rozwoju gospodarczego kraju.

Wstępujemy do dyrekcji. Wita nas dyrektor zakładów Szatmari. Jego krępa i mocna sylwetka nie pasuje do eleganckiego gabinetu. Widać, że ten człowiek nie mieści się w ramach biura. Za chwilę dowiadujemy się sami, że pochodzi z robotniczej rodziny, sam rozpoczął swą karierę życiową jako robotnik i dzięki wytężonej pracy i wrodzonym zdolnościom potrafił skończyć politechnikę i wreszcie został naczelnym dyrektorem największych zakładów przemysłowych na Węgrzech.

Rzucamy kilka pytań. Padają krótkie, zwięzłe i logiczne odpowiedzi, jak gdyby rozkazy wydawane w wielkiej hali fabrycznej. Na terenie Csepela **pracuje ponad 30 tys. robotników.** Produkcja w niektórych działach przekracza już produkcję przedwojenną z r. 1938. Na Csepelu wytwarza się przedmioty — **od wielkich traktorów aż do maleńkich śrubek i przyrządów precyzyjnych.** Z Csepela eksportuje się do 16 państw, między innymi do Polski. Najbardziej pożądanym towarem eksportowym są **węgierskie maszyny elektryczne,** z których słynie właśnie Csepel.

Zwiedziliśmy miasto-fabrykę, w którym językiem jest **stukot i huk maszyn, a poezją** — praca. Przeszliśmy najpierw wielkie piece martenowskie i elektryczne. W zmierzchu wyglądały one jak rozżarzone bryły olbrzymich skał, co chwilę wypluwające z siebie ognistą lawę. Półnadzy robotnicy uwijali się przy nich zręcznie i nie chciało się wierzyć, że takie drobne istoty mogą ujarzmiać tak wielką siłę, bijącą z płynnego żelaza. Potem przeszliśmy do walcowni. Rozżarzone do białości **sztaby żelaza** porywane przez walce stalowe pryskały ze złości skrami, wiły się w jakieś pętle, esy floresy, by wreszcie w wielkich kleszczach robotników otrzymać swój właściwy kształt i powędrować na stosy, układane regularnie w wielkiej hali. Następnym etapem naszej wędrówki była **odlewnia.** Tutaj do form piaskowych wlewano prosto z pieców białe i jak rtęć żywe żelazo i przekuwano je potem pod olbrzymimi młotami parowymi na surowe sztaby.

IDĄC olbrzymimi halami, byliśmy świadkami kolejnej obróbki żelaza, wreszcie dobrnęliśmy **do hali obrabiarek.** Tutaj ustał już piekielny huk. Stukot dużych obrabiarek wydawał nam się teraz jak delikatne tykanie zegarka. W hali tej najwięcej pracuje młodzieży. Weseli chłopcy ze skupieniem stoją nad swymi warsztatami i z precyzją fachowców obrabiają surowy materiał. Spod noży i strugów obrabiarek wychodzą z zadziwiającą szybkością precyzyjne części maszyn. Majstrowie chodzą od warsztatu do warsztatu i sprawdzają wymiary części.

Zaszliśmy wreszcie do hali, gdzie wyrabia się nowy typ węgierskiego motocykla „Csepel 48". Jest to motor podobny do naszego SHL, o pojemności 125 ccm. Służy przeważnie dla potrzeb wewnętrznego rynku.

Nad warsztatem każdego robotnika umieszczona jest tabliczka, gdzie zapisuje się wyrobione normy. Prawie każda wskazuje, że norma została wysoko przekroczona. Przeciętna norma na tej hali wynosi 135 proc. Istnieją jednak młodzieżowi przodownicy, którzy wyrabiają i 350 procent.

Dziwna rzecz. Zwiedzając zakłady Csepela, ma się wrażenie, że są to **nasze zakłady na Śląsku** lub w innym ośrodku przemysłowym. Panuje tu ten sam nastrój, ten sam zapał i ten sam optymizm, który cechuje dzisiejsze życie. To wpływ idei, która **ożywia wszystkie kraje dążące do socjalizmu** i poświęcające wszystkie swoje siły dla jego realizacji.

Wracamy do Budapesztu. Jest już zupełnie ciemno. Sznur świateł biegnący wzdłuż csepelskiej drogi wygląda jak sznur pereł, rozrzucony w ciemności. Z dala widnieje już na górze Gellerta wspaniały pomnik wdzięczności. Alegoryczna postać trzymająca w rękach laur zwycięstwa. Panuje ona nad ciemnymi murami cytadeli, gdzie za czasów Horthyego więziono postępowych działaczy Oto **symbol zwycięstwa socjalizmu nad zbankrutowanym faszystowskim reżimem Horthyego.**

A. B.

Wybory do zarządów kół gromadzkich

Samopomocy Chłopskiej

Wybory do zarządów kół gromadzkich **Samopomocy Chłopskiej** w województwie poznańskim, przebiegają **pod znakiem walki z wyzyskiwaczami wiejskimi.** Do nowych władz ZSCh **wchodzą przeważnie robotnicy rolni oraz mało- i średniorolni chłopi.**

Zainteresowanie wyborami jest wielkie. Świadczy o tym duża frekwencja wyborców i uczestników zebrań przedwyborczych, w których biorą udział i kobiety, zwłaszcza tam, gdzie istnieją **Koła Gospodyń Wiejskich.** Np. w powiecie Zielona Góra **25 proc. członków Samopomocy** stanowią kobiety. W powiecie wschowskim wprowadzono do pracy we władzach gromadzkich **ponad 20 kobiet.**

W 13 powiatach województwa poznańskiego: **Koło, Krotoszyn, Ostrów, Chodzież, Międzyrzecz, Wolsztyn, Września, Zielona Góra, Śrem, Sulęcin, Nowy Tomyśl, Strzelce Krajeńskie i Kępno,** w skład nowych zarządów **weszło 297 robotników rolnych** oraz zasłużonych w obronie interesów małorolnych, przed bogaczami, **działaczy wiejskich.** Ogromną większość z nich stanowią mało- i średniorolni chłopi. **(a).**

Nagrody i dyplomy

za dobre hodowanie koni

W Otorowie, pow. szamotulski, **odbył się onegdaj przegląd koni, a specjalnie klaczy i źrebiąt.** Najlepsze konie przyprowadzili chłopi z gminy Duszniki. Oni też otrzymali najwięcej nagród za dobre hodowanie.

Pierwszą nagrodę za źrebięta dostał **L. Fiksa z Binina (8 tys. zł), po 6 tys. zł otrzymali: St. Błażej z Nowej Wsi, L. Gołaś z Otorowa, J. Sikorski z Zapustów i L. Dach z Turowa.**

Druga nagroda po 5 tys. zł przypadła: **Filipowskiemu z Szamotuł, Dziamskiemu z Krzeszkowic, Ziółkowi z Podpniewek i Pytlakowi z Sękowa.**

Trzecie nagrody po 3 tys. zł otrzymali: **Zdzierak z Samołęży, Gumny z Binina, Obst z Dusznik, Krzymiński z Kopanina, Walkowiak z Otorowa, Zaraś z Brodziszewa, Dziubuński z Sękowa, Sala z Dusznik i Pogrzeba z Otorowa.**

Dyplomy uznania uzyskali: **Fiksa z Binina, Siostry Urszulanki z Lipnicy, Gołaś z Otorowa i Dziamski z Krzeszowic.**

Na przeglądzie znać było polepszenie się hodowli w stosunku do ubiegłego roku. (X)

Przygotowania artystów poznańskich

do uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

W Poznaniu odbyło się zebranie artystów: aktorów, muzyków, plastyków oraz literatów i działaczy kulturalnych, na którym omówiono sprawę organizacji imprez artystycznych z okazji dnia **zjednoczenia klasy robotniczej.**

Postanowiono zorganizować grupy objazdowe, złożone z artystów scen poznańskich, śpiewaków i chórów, które w okresie trwania kongresu wystąpią w ośrodkach fabrycznych i wiejskich Wielkopolski z koncertami i imprezami. W akcji tej będą uczestniczyć również robotnicze i młodzieżowe zespoły świetlicowe.

Utworzono **20 grup,** złożonych z członków Związku Polskich Artystów Plastyków, które zajmą się dekoracją świetlic robotniczych.

Kina objazdowe w woj. poznańskim będą wyświetlać głównie filmy o tematyce społecznej i rewolucyjnej. **(p).**

Łatwo doręczyć przysyłkę

gdy adres jest wyraźny i dokładny

Poczta przystąpiła do współzawodnictwa. We wszystkich działach **wre praca, ruch i tempo.**

Pracownicy sortowni, ambulansów i listonosze starają się wypełnić jak najlepiej zadanie w swoim zakresie, to jest sprawnie i szybko przekazać i doręczyć przesyłki pocztowe. Starają się, choć nie jest to łatwa sprawa.

Pracownik sortowni, który kieruje przesyłkę na właściwy szlak kolejowy, pracownik ambulansu, który formuje worki i wiązanki dla urzędów, leżących na trasie ambulansu, wreszcie listonosz, doręczający list, przekaz, czy paczkę, **musi zatrzymać się, zahamować tempo pracy, jeżeli nadawca nie oznaczył prawidłowo adresu.**

Odcyfrowanie nazwy miejscowości, napisanej nieczytelnie, zabiera sporo czasu. Nieoznaczenie nazwy urzędu pocztowego w adresie, lub nieoznaczenie numeru urzędu dzielnicowego w miastach, hamuje w poważnym stopniu pracę.

W grudniu jest duży napływ przesyłek pocztowych w związku ze świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku. **Sprawne i terminowe rozprowadzenie przesyłek będzie ułatwione, jeżeli ich nadawcy pomogą pocztowcom przez dokładne adresowanie.**

Adres należy napisać **starannie i czytelnie,** podać dokładnie nazwę urzędu pocztowego i miejsce zamieszkania adresata. **(sz).**

Co warto zobaczyć

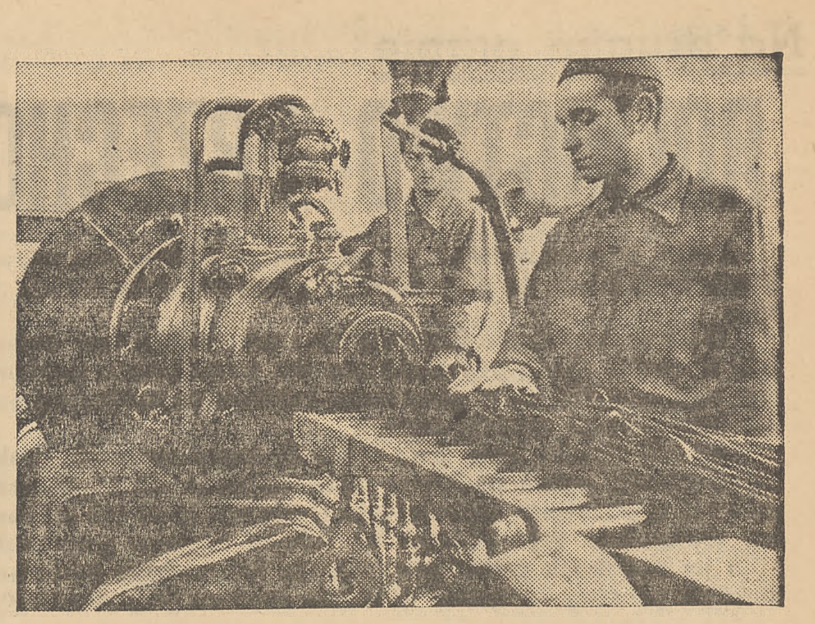
w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Cyrulik Sewilski". godz. 19.00.
PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Sen nocy letniej", godz. 19.00.
TEATR NOWY — „Ożenek", godz. 19.30.
TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.
TEATR AKTORA I LALKI — „Piast", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Wielkie nadzieje", godz. 15.00, 17.30, 20.00, w niedzielę od godz. 12.30.
BAŁTYK — „Pieśń tajgi", godz. 15.30, 18.00, 20.30, w niedzielę od godz. 13.00.
MUZA — „Zakazane piosenki" (w nowej wersji), godz. 16.00, 18.00, 20.00, w niedzielę od godz. 14.00.
RIALTO — „Timur i jego drużyna", godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę od godz. 14.30.
WARTA — „Statek pułapka", godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę od godz. 14.30.
WARTA — „Program Aktualności" nr 36, godz. 11.00, 12.00, 13.00; 14.00, w niedzielę od godz. 10.00.



Tak oto wygląda „filtrowanie" gumy w fabryce „Stomil". Przy pracy St. Jarkowski

Nad Wartą

(ch) We Wrześni wystąpili gościnnie artyści Teatru Wielkiego z Poznania, w operetce Lehara „Kraina uśmiechu". Operetka cieszyła się nie bywałym powodzeniem.

**
*

(ch) Państwowy Teatr Polski z Poznania, wystąpił w Ostrowie, w sali Teatru Miejskiego, ze sztuką pt. „Strzały na ulicy Długiej". Mieszkańcy Ostrowa Wlkp. wierzą, że Teatr Polski z Poznania, wystąpi wkrótce z inną sztuką.

**
*

(ch) Komisja Cennikowa m. Gniezna, ustaliła nowe ceny na sery. Szczegółowe cenniki winny być wyłożone w każdym sklepie sprzedaży serów.

(ch) W ubiegłym tygodniu, odbyło się w gromadach: Róża i Wełnica, pow. gnieźnieńskiego, polowanie na zające z nagonką. Ogółem ubito 154 sztuki. Królem polowania został Szatek z Gniezna, który ubił 20 zajęcy.

**
*

(ch) W Bojanowie będzie przeprowadzona radiofonizacja miejscowej szkoły podstawowej. Przewidywane jest zradiofonizowanie wszystkich internatów szkół rolniczych, świetlic i instytucji użyteczności publicznej.

**
*

(ch) Bawiąca onegdaj w Mogilnie wystawa objazdowa „Muzeum Prehistorycznego", cieszyła się dużym powodzeniem. Zwiedziło ją kilkaset osób.

W walce z analfabetyzmem

Nie wszyscy jeszcze, niestety, potrafią pisać i czytać. Dużo mówi się o walce z analfabetyzmem, lecz nie wszędzie mu się skutecznie przeciwdziała.

Powiatowa Rada Narodowa w Krotoszynie uchwaliła onegdaj utworzenie komisji egzaminacyjnych, które będą przeprowadzać egzaminy analfabetów w wieku od 15 do 30 lat życia, uczęszczających ostatnio na kursy.

Kto nie posiadł jeszcze sztuki pisania i czytania w dostatecznej mierze, będzie musiał uczęszczać na kursy przez całą zimę.

Może w ten sposób nareszcie ludzie nauczą się czytać i pisać.

Rak ziemniaczany

w powiecie gubińskim

W ziemniakach pięciu gospodarzy na terenie powiatu gubińskiego, znaleziono bulwy, zarażone rakiem ziemniaczanym.

Wskutek tego uznano za tereny zagrożone gromady: **Przyborowice, Kasalek, Żytowań i Zawadę.** Ponadto do pasa ochronnego zaliczono gromady: **Grochów, Dobre, Chęciny, Kaniów, Pole, Łazy, Wierzyce, Łomy, Niemaszchleba, Budoradz, Wałowice, Drzeńsk Wielki, Komorów, Kosarzyn, Jaromiewice, Czarnowice, Chociejów, Dobrzyń, Plesno - Bezki, Lasek, Zenichów i miasto Gubin.**

Rolnikom z tych miejscowości nie wolno sprzedawać **ziemniaków do sadzenia** bez świadectwa **zdrowotności,** wydanego przez **stację ochrony roślin** w Poznaniu. **(n).**

OGŁOSZENIA DROBNE

B-64499

Ku uwadze Izby Lekarskiej w Krakowie

Głos chłopa o leczeniu w Szczawnicy

Na południowych terenach Rzeczypospolitej, u stóp malowniczych Pienin, leży Szczawnica, znana jako klimatyczna miejscowość kuracyjna chorób dróg oddechowych. W Szczawnicy są zakłady lecznicze Państwowego Zakładu Zdrojowe go, oraz jest Sanatorium Przeciw astmatyczne PCK.

Laikowi nie znającemu Szczawnicy, a tym bardziej warunków opieki lekarskiej w sanatorium PCK, zdawać się może, iż w zakładzie tym warunki opieki lekarskiej pokrywają się z zasadami czerwonokrzyskimi.

Niestety, kuracjusza może spotkać rozczarowanie, które spotkało i autora niniejszych uwag.

Jako ubezpieczony w Ubezpieczalni Społecznej w L. zostałem skierowany na marzec rb. do sanatorium PCK celem przeprowadzenia kuracji. Po przybyciu do Szczawnicy dowiedziałem się, że zakłady lecznicze Państwowego Zakładu Zdrojowego są nieczynne. Doszedłem więc do przeświadczenia, że pobyt w sanatorium PCK w Szczawnicy w marcu jest prawie bezcelowy, gdyż nie będzie można korzystać z inhalacji oraz z kąpieli wodoleczniczych. Do dyspozycji kuracjuszy pozostało tylko korzysta nie z prymitywnych urządzeń leczniczych prowadzonych przez dyrektora sanatorium. Urządzenia i zabiegi lecznicze były słabej jakości, natomiast przynosiły znaczne dochody dyrektorowi sanatorium. Wobec tego odniosłem się z prośbą do władz o odwołanie z kuracji, a skierowanie powtórne w okresie sezonu letniego, kiedy zakłady lecznicze Państw. Zakładu Zdrojowego będą czynne.

Prośba o odwołanie spowodowała negatywny, a nawet wrogi stosunek dyrektora sanatorium, dra St. Laskowskiego, do mnie, co zna lazło miejsce w opinii lekarskiej, jaką przesłał dyrektor sanatorium lekarzowi naczelnemu Ubezpieczalni Społecznej w L. Skutek był taki, że lekarz naczelny Ubezp. Sp. w L., powołując się na opinię lekarską dra St. Laskowskiego odpowiedział odmownie, na prośbę o odwołanie, a powtórne skierowanie na kurację w miesiącach letnich.

Dyrektorowi sanatorium, zdawało się, że na skutek swej opinii zamknie drogę do dalszego leczenia się w sanatorium. Lekarz Ubezp. Społ. w L. stwierdził jednak konieczność dalszego leczenia, a w następstwie tego zostałem powtórnie skierowany do sanatorium PCK na lipiec rb.

Dyrektor sanatorium został zaskoczony moim powtórnym przybyciem, przyjął mnie niechętnie i ironicznie, poza tym starał się wynaleźć we mnie inne choroby, które spowodowałyby usunięcie mnie z sanatorium. Przez okres pobytu w sanatorium dr St. Laskowski ustosunkował się do mnie negatywnie, co wyrażało się nieprzepisywaniem konieczniejszych i skuteczniejszych zabiegów leczniczych.

Nadmieniam równocześnie, że w dn. 6 sierpnia rb. w sali wypoczynkowej Inhalatorium Państwowego Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy odbyło się zebranie kuracjuszy zwołane przez dyrekcję zakładu zdrojowego, gdzie wypłynęły uskarżania się kuracjuszy na opiekę i ordynacje lekarskie dra St. Laskowskiego. Świadczy to, że nie tylko ja miałem zastrzeżenia do metod tego lekarza.

W sanatorium PCK w Szczawnicy przebywa na kuracji świat pracy. Z pobytu w sanotorium korzystają ci, którzy w niedostatecznych warunkach materialnych pracują intensywnie nad odbudową Polski Ludowej. Korzystają ci którzy nie mają środków finansowych na prywatne leczenie, dla których jedyną drogą ratunku jest korzystanie ze społecznych urządzeń leczniczych. Chorzy, którzy czekają na wyjazd do sanatorium PCK po kilka miesięcy, winni w czasie pobytu na kuracji cieszyć się troskliwą opieką lekarską, zgodną z zasadami etyki lekarskiej i z założeniami ideowymi PCK.

Kuracjusz

(Nazwisko i adres autora znane są redakcji)

Zapomogi bezzwrotne dla gospodarstw

nawiedzonych plagą gryzoniów oraz pożyczki na zakup inwentarza żywego dla mało - i średniorolnych

Ministerstwo Rolnictwa uruchomiło kredyt inwestycyjny z Funduszu Ziemi na zapomogi bezzwrotne dla rolników w woj. rzeszowskim, których gospodarstwa zostały nawiedzone plagą gryzoni polnych.

Ogólna suma przeznaczona na zapomogi wynosi 7 mil. 240 tys. zł. Pierwszeństwo w otrzymaniu zapomóg mają powiaty: Sanok, Lesko, Lubaczów i Przemyśl.

Zapomogi dla poszczególnych gospodarstw przewidziane są w naturze przy czym każde gospodarstwo otrzyma 2 q mąki lub odpowiednią ilość żyta w zależności od ilości członków rodziny.

**

Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Rolnych uruchomiło kredyt z Funduszu Ziemi na rok bieżący w sumie 51.750 tys. zł.

Kredyt przeznaczony jest dla drobnych i średnich gospodarstw rolnych na zakup inwentarza żywego. Z ogólnej sumy 51.750 tys. zł jako pomoc dla gospodarstw powstałych z parcelacji przewidziano 18 mil. zł z czego na województwa: warszawskie, kieleckie, krakowskie przypada po 5 mil zł i białostockie 3 mil. zł.

Dla gospodarstw zniszczonych przez działania wojenne w woj warszawskim i kieleckim przeznaczono po 5 mil. zł. Dla woj. białostockiego, jako bardziej zniszczonego i potrzebującego pomocy przyznano 10 mil. zł.

Gospodarstwom osiedleńczym w woj. krakowskim przyznano 13 mil. 750 tys. zł.

Z kredytów tych nie mogą korzystać większe gospodarstwa rolne należące do bogaczy wiejskich.

Oddziały Państwowego Banku Rolnego lub upoważnione przez Bank terenowe instytucje rozprowadzą uruchomiony kredyt na podstawie indywidualnych wniosków zaopiniowanych przez gminne zarządy ZSCh.

Opłaci się uprawiać kminek

Uprawa kminku **dobrze się opłaca**, gdyż nie brakuje na niego nigdy odbiorców. Odczuwamy obecnie **brak tego surowca**, a rynki zagraniczne **poszukują go u nas**. Zapotrzebowanie na nasiona kminku jest tak duże, że dzikich roślin nie wystarcza i cały szereg państw na czele z Holandią zajmuje się uprawą **kminku na wielką skalę**.

Jest on rośliną dwuletnią. W pierwszym roku **wyrasta**, a w drugim **zakwita i wydaje nasiona**. Udaje się na lekkich ale dobrze nawożonych glebach. Lubi ziemię gliniastą, **niezbyt suchą i żyzną**. Wymaga miejsca słonecznego. **Nie znosi gruntów suchych, ubogich w wapno, ani miejsc podmokłych**. Można siać go i w sadzie pod drzewami. Nie znosi on świeżych nawozów. Najlepiej po okopowych, strączkowych lub jarzynie.

Kminek **ułatwia trawienie i działa mlekopędnie**.

Słoma kminkowa jest doskonałą paszą dla krów i kóz.

Ogromną ilość nasion kminku potrzebuje przemysł olejkowy. Używają go również do wyrobu wódki (kminkówki) i jako przyprawy do **serów**, mięs, **marynat, chleba itp.**

Kto interesowałby się jego uprawą, proszony jest zwrócić się do Sekcji Ekonomiczno-Rolnej przy Pow. Zarz. SL w Warszawie, ul. Okólnik 9, listownie na ręce mgra J. Skulimowskiego. (J.S.)

Sprostowanie

W dniu 10.X, w ogłoszeniu firmy „PAGED", podano mylnie numer telefonu: 9-54-20-21-22- a powinno być: 8-54-20-21-22-

Km. 442/48.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, rewiru VII, mający swą kancelarię przy ul. Nowogrodzkiej nr 4, m. 4, podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 602 k. p. c., w dniu 6 grudnia 1948 r., o godz. 12-ej, w lokalu domu przy ul. Tamka nr 21, odbędzie się licytacja ruchomości Jana Warwasa, składających się z samochodu 4 osob. firmy „Tatra", typ 57, zniszczony, na rzecz Michała Jakubowa, oszacowanych na ogólną sumę zł 100.000.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu czynności.

Warszawa, dnia 20 listopada 1948 r.

2408R **Komornik**

Na pograniczu południowo-wschodnim...

Cuda i dziwy Ziemi Sanockiej

PODRÓŻUJĄC ostatnio południowymi stronami województwa rzeszowskiego zawadziłem m. in. o stare,. królewskie miasto Sanok, siedzibę powiatu i perłę naszego malowniczego Podkarpacia.

Nazwę swą bierze miasto od szeroko rozlanego w tym miejscu Sanu. Niegdyś stanowiło własność królów polskich. W tutejszej farze starzejący się król Władysław Jagiełło miał pojąć trzecią swą żonę, a z komnat pobliskiego zamku królewskiego, utrudzony polowaniem na dzikiego zwierza w okolicznych borach, w ciepłe wieczory letnie słuchał ulubionego śpiewu słowików. Tu królowie polscy dawali gościnę węgierskim Zapoleyom (z młodości utkwił mi w pamięci początek rzewnej ballady: „Żyła w Sanoku królowa, zwana Zapolejowa...“), stąd wreszcie w Zygmuntowskich czasach wyruszył boso, z żakowskim garnuszkiem w ręku biedny syn okolicznego chłopa Grzegorz z Sanoka, aby potem w dalekim Krakowie zabłysnąć profesorską mądrością i w dostojeństwie wracać tędy po latach na stolec arcybiskupi we Lwowie...

Choć Sanok utracił dawno królewskość, jednak ze względu na swoje położenie na wyniosłym, panującym nad okolicą wzgórzu, przestronny sposób zabudowania i zdrowy choć wietrzny (od przełęczy dukielskiej) klimat pozostał jednym z bezsprzecznie najładniejszych miast w tej części Polski.

Urok jego podnosi kamienny masyw położonego na płaskim wzniesieniu tuż nad Sanem zamku (część do dziś zachowana), gdzie od kilku lat znalazło swą siedzibę niezwykle ciekawe, godne staranniejszej opieki i większego zainteresowania muzeum Ziemi Sanockiej. W kilkunastu niedużych komnatach na dwu kondygnacjach pomieszczono tu dużą stosunkowo ilość oryginalnych eksponatów sztuki ludowej, chłopskiego rękodzieła z lat najdawniejszych, zabytków etnograficznych, pięknych obrazów na szkle oraz sporo wykopalisk z okresu przedhistorycznego. W dziale druków wpadły mi w oko skromne „Sanociana“ (dziełka traktujące o Sanoku), gdyż jeszcze na przełomie bieżącego stulecia nasz Sanok miał własną drukarnię i własną firmę wydawniczą.

W roku ostatnich wojennych i powojennych wydarzeń na zamku sanockim znalazły schronienie ocalałe księgi, kielichy i szaty liturgiczne z pobliskich i dalszych cerkwi oraz zdekompletowane galerie obrazów i księgozbiory z okolicznych dworów, a przede wszystkim z pałacu Załuskich w sąsiednim Iwoniczu.

Największe wrażenie na zwiedzającym budzi jednak bogaty dział rzeźby ludowej, a w szczególności duża galeria Chrystusików Frasobliwych, w dziesiątkach odmian kompozycyjnych niezmiennie zamyślonych nad twardą wówczas chłopską dolą... Zaledwie kilka z tych eksponatów znalazło się ostatnio na wystawie sztuki ludowej w Krakowie, wspaniała reszta czeka daremnie na nielicznych znawców.

W tym miejscu i ja zamyśliłem się nad odpowiedzią na pytanie: Czy cuda tego muzeum i jemu podobnych trzymać na tzw. prowincji na użytek kilku setek okazyjnych i roztargnionych turystów w roku, czy też przenieść je, a w każdym razie powszechniej niż dotychczas obsyłać nimi większe zbiorowiska ludzkie?

FORMUŁUJĄC niełatwą odpowiedź opuściłem, po kilku godzinach prawdziwej uczty duchowej ten zagubiony na uroczym Podkarpaciu skarbiec pamiątek z dalekiej i bliższej przeszłości i z uczuciem pewnego odprężenia wstąpiłem na skąpany w łagodnym słońcu stary sanocki rynek. Ponieważ słońce zaczęło razić zmęczone oczy, podniosłem je w górę, a wtedy znowu przeszłość, tym razem obca i koszmarna, przemówiła do mnie z wieży ratuszowej.

Oto przez dwadzieścia lat naszej drugiej wolności uchował się tam dwugłowy orzeł austriacki, a zachowany ze zrozumiałym pietyzmem przez hitlerowskiego okupanta, panoszy się w Polsce Ludowej nadal wysoko ponad miastem i jakoś nikt nie decyduje się rugować go stamtąd. Podobno gazety pisały już o tym, ale magistrat sanocki z wielce zagadkowych względów nie śpieszy się z usunięciem z wieży ratusza tej tak wyraźnej i ostentacyjnej pamiątki z czasów naszej niewoli...

Ale nie koniec na tym. Pod wieczór spotkała mnie w Sanoku druga niespodzianka. Chcąc w godziwy sposób spędzić pozostałe mi do odjazdu godziny oświadczyłem swym sanockim przyjaciołom gotowość obejrzenia jakiegoś filmu w miejscowym kinie. Ci jednak z pewnym zażenowaniem wytłumaczyli mi, że kina w Sanoku (miasto powiatowe, ponad 10 tysięcy mieszkańców, szkoły, wielka fabryka wagonów itp.) nie ma! Tak, nie ma! Było przed wojną, było za okupacji, nawet pozostały wszystkie potrzebne urządzenia i aparatura, jest odpowiednia sala, tylko z niewiadomych moim rozmówcom powodów Film Polski nie śpieszy się tu z otwarciem przybytku X Muzy. Podobno plan przewiduje otwarcie kina w roku pańskim 1950. Zbiegnie się to akurat z dziewięćsetletnią rocznicą założenia Sanoka. Trudno. Ludziska mogą poczekać, a tymczasem mają do dyspozycji sporą ilość barów i restauracji...

I znowu zamyśliłem się nad praktycznym rozwiązaniem szeroko w prasie wałkowanej sprawy upowszechnienia kultury wśród mas, w konkretnym wypadku wśród robotników sanockiej fabryki wagonów, którzy pracują wspaniale (niedawno oddali do użytku tysięczny wagon) oraz wśród garnącej się do nauki młodzieży szkolnej z Sanoka i okolicznych wsi...

Wracając późnym wieczorem do Rzeszowa nie dziwiłem się już bardzo, że w sporym miasteczku Strzyżowie konserwatywni mieszkańcy dotąd w swoich domostwach świecą wynalezionymi przez Łukasiewicza z pobliskiego Krosna kagankami, że drogi wiodące do miasta wojewódzkiego na kilku odcinkach wiele pozostawiają do życzenia, że... Za to fakt oświetlenia wielu dawniej zapadłych wiosek dobroczynnym światłem elektrycznym oraz zaobserwowane w ciągu dnia na polach mechaniczne młocarnie i siewniki natchnął mnie nadzieją w szybką realizację lepszego jutra wsi polskiej.

WŁADYSŁAW BŁACHUT

RADIO

WTOREK, 30 LISTOPADA

5.10 Syg. czasu. 5.20 Konc. z Czechosłowacji. 6.00 Gimn. 6.10 Dzien. por. 6.30 Załoga kopalni „Zabrze-Wschód“. 7.00 Wiad. 7.25 Muz. 8.30 „Uliczka klasztorna“. 8.43 Muz. 9.15 Inform. 9.30 Wszechnica Radiowa. 12.00 Wiad. 12.10 Załoga kopalni „Zabrze-Wschód“. 12.35 Muz. rozr. 12.45 Aud. dla wsi. 15.25 Inform. 15.30 Koncert dla dzieci. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 „List“, słuch 16.55 Wydawnictwa oświatowe. 17.00 Muz. 17.50 „Idziemy po sprawunki“. 18.00 Lekcja jęz. rosyjs. 18.15 Pieśni rosyjskie. 18.35 Dawna muz. 18.50 „Uczymy się czytać“, pog. 19.00 „Zabrze-Wschód“ — wiec robotniczy. 19.40 Wszechnica Radiowa. 20.00 Dzien. wiecz. 21.00 Konc. z Katowic. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz.

Słuszny projekt

Okręgowy Oddział TPŻ w Białymstoku projektuje zakupienie biblioteki dzieł marksistowskich o zawartości kilkudziesięciu tomów.

Biblioteczka zostałaby wręczona żołnierzom z okazji akcji noworocznej. (wus)

Jak Gdynia uczci dzień zjednoczenia robotniczego

Pracownicy Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Nadmorskiego (oddziału w Gdyni), postanowili zakończyć na dzień Zjazdu Zjednoczeniowego: 1) uruchomienie 7 km kabli wysokiego napięcia w porcie Gdyni, 2) wykonanie oświetlenia dzielnic robotniczych Gdyni przez uruchomienie 100 lamp na 31 ulicach przedmieść — Grabówka, Chylonii, tzw. „Meksyku“-Demptowa i Działek Leśnych, 3) wykonanie przebudowy sieci na Grabówku, by zapewnić 200 odbiorcom normalne warunki odbioru energii; ponadto poza planem wykonać: 1) przebudowę linii 15 kv i dostosowanie do tego rozdzielni w Redzie; 2) zainstalowanie i uruchomienie dodatkowego transformatora na Grabówku; 3) zainstalowanie na 4 stacjach transformatorowych skrzyń rozdzielczych oraz szereg innych prac.

Pracownicy naszego największego przedsiębiorstwa żeglugowego GAL, zobowiązali się wzmóc wysiłki, by zakreślone na koniec roku przekroczenie planu przewozów ładunków, zostało urzeczywistnione. W zakresie wydatków dewizowych, postanowiono zmniejszyć ilość zakupów zagranicznych. Inspektorat okrętowy zobowiązał się zorganizować współzawodnictwo pracy wśród załóg okrętowych i wreszcie wydział holowniczo - ratunkowy GAL, postanowił wydajną pracą przyczynić się do odbudowy statków. (s).

Komunikat

Wydział Szkolenia Kadr NKW SL niniejszym komunikuje, że 4-miesięczny Kurs Centralnej Szkoły Politycznej Stronnictwa Ludowego, który miał się rozpocząć w grudniu — ze względu na remont budynku Szkoły w Pyrach — **rozpocznie się około 1 lutego 1949 r.**

Kandydaci, którzy składali podania zostaną powiadomieni o przyjęciu na Kurs i o terminie rozpoczęcia zajęć specjalnym pismem.

KIEROWNIK
Wydziału Szkolenia Kadr SL
(—) Ozga Władysław

Józef Morton | 14

KULAWIEC

OPOWIADANIE

Zaczem odwróciła się ciężkim, nieforemnym krokiem i uklękła do pacierza. Ale ledwo zmówiła Ojcze Nasz i Zdrowaś, niespodzianie przypomniała sobie apetyt Karola i zachmurzyła się.

— Zeżarł czubatą miskę ziemniaków. Jak tak dalej będzie jadł, zmarni mnie. Dziewucha zjadła o wiele mniej od niego. A ten żarł i żarł. Nie myślałam, że ma taki przepaściwy flak. Ale te dziady to wszystkie są jednakie. Jeden nie lepszy od drugiego. Ale jak go wezmę w ryzy, to się na pewno odzwyczai. Mój Burek na początku, jak go przyprowadziłam, też tak żarł.

A teraz?
Ani poznać tego
I czy gorzej przez to szczeka?
Albo może mnie nie słucha?
Zresztą do jesieni jakoś się wytrzyma, a jesienią zobaczę. Na zimę nie tak trudno o ludzi do roboty. Za pół darmo...

VIII.

Cudowny czas nastał dla całej rodziny Karola, który codziennie wieczorem przynosił teraz do domu takie ilości jedzenia, że dla każdego coś było. Najwięcej jednak smakowitości otrzymywały dzieci. O nie Karol dbał specjalnie i jeżeli czegoś dostawał mało do jedzenia od Prażuchowej, to sam już tego do ust nie brał, w całości chowając do kieszeni, albo do garnuszka. Przeważnie tak bywało z mięsem, a jednego razu to i galaretę z wieprzowych nóg owinął w kawałek papieru i wetknął do szpary między kamieniami przy samej ziemi, w miejscu najchłodniejszym, żeby się nie roztopiła do wieczora. Jakże wielkie było później jego zdziwienie, kiedy po skończonym dniu nie znalazł w schowku galarety. Papieru, w którym była zawinięta, też nie było.

— Pies, nie pies, a może kot? A jak gospodyni? Ale jakim by sposobem? Podglądała mnie?

Nie wiedział co mówić, jak sobie to wytłumaczyć. I zarazem było mu bardzo smutno.

— Taka smaczna galareta! Jaś i Bronia miałyby kolację jak jeszcze nigdy. A teraz nawet im nie powiem o niej, bo by się rozpłakały. Gorzej będzie, jak wyniuchała ją gospodyni. Zacznie na mnie krzyczeć, że wynoszę do domu jej jedzenie, gotowa nawet pomyśleć, że okradam ją z czego. A takie pomyślenie — to niedobra dla mnie rzecz. Straciłbym robotę...

Zamiast iść do domu, zawrócił do izby. Pod oknem przy stole siedziała gospodyni, niczym kopa ciasta. Dużymi, czerwonymi rękami szyła coś.

— To nie ona — pomyślał Karol patrząc na Prażuchową, ale, nie dowierzając domysłowi, zapytał obojętnym tonem, kiedy ma narąbać drzewa, teraz, czy też nieco później, jak przyjdzie z domu, do którego chciałby zajrzeć choćby tylko na parę minut.

— Możesz później, to nie pilne — sapnęła ciężko, chłodno patrząc na Karola. Kilka lat temu może by ten Karol obudził w niej jakie ciągoty, grzeszne myśli, a teraz ani ją obchodzi.

Czyżby to było objawem jej starości?

Na pewno tak jest, bo za innymi mężczyznami też już nie spogląda. W miejsce chłopa woli sobie postawić na stole kopiaty talerz mięsa, gotowaną kurę, a nawet butelkę wódki. Dziwne, bo jej przyjaciółki, mające jej lata, nie byle jak pożądają jeszcze łóżkowych uciech. A ona nie. Widać za dużo już ich miała i wszystko, co w niej było palącego się na widok chłopa, uszło z niej, jak wychodzi oliwa z lampy.

Przerwała tok swoich myśli i znów popatrzyła na Karola.

— Dlaczego nie idziesz? Idź! Ale nie siedź tam długo, bo jeszcze jest trochę roboty.

Mówiła do niego z imienia, a czy mogło być inaczej.

— Przecież to parobek, a nie sąsiad. A każdy parobek, to parobek. Stary, czy młody — wszystko jedno. Musi znać mores. Bez tego od razu wsiadłby mi na kark i zamiast moim parobkiem, byłby mi gospodarzem, albo by mnie jeszcze okradał. Chwała Bogu, że Karol nie jest taki. Tylko z tym jedzeniem... Jakby się zawziął, źre coraz więcej. Na obiad może wpakować w siebie cały garnek i jeszcze oblizuje się jak głodny chłop. Muszę mu ukrócić, o, ukrócić, to nie ma mowy. Lepiej świnię na tym żarciu chować.

Karol tymczasem biegł do chlewa. Z różnych zakamarków wydobywał paczuszki, pookręcane w szmaty, potem zza żłobu podniósł duży garnuszek i ostrożnie wymknął się przez opłotki obejścia. Wydostał się na pole i na przełaj puścił się ku domowi.

Ile razy przychodził teraz do domu, najwięcej uwagi poświęcał Marcie. Albo słuchał jej opowiadań o Krakowie i życiu w nim, albo po prostu patrzył na każdy jej ruch, gest, szczególnie, kiedy zbliżała się do dzieci. I zawsze potem wychodził z domu smutny. Jak w pierwszych dniach tak i teraz dzieci bały się Marty, popłakiwały, kiedy im ona przyrządzała jedzenie. A ile razy przystępowała do układania ich w łóżku, przywoływały do siebie głośno, płaczliwie Karola. Wtedy Martę zapalał gniew, wzburzenie wyzwalało z niej najbardziej obelżywe słowa. W końcu odchodziła od łóżka. (d. c. n.)